Rok XII

Nr. 278

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,55 zł.
Z odnoszeniem i w agencjach	2,65 „
Na poczcie, już z odnoszeniem	2,91 „
Kwartalnie w ekspedycji	7,65 „
Na poczcie już z odnoszeniem	8,73 „

Strajki inne wypadk zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu — — części kwoty abonamentowej. — —

OGŁOSZENIA:

od wiersza 6-cio łam. lub jego miejsca 15 gr. w dziale ogłoszeniowym, od wiersza mm. 3 łam. lub jego miejsca 40 gr. w dziale redakcyjnym. Z zagranicy 100% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

DODATKI: „Wiadomości Samorządowe powiatu chojnickiego" — „Kwiaty z Bożego Ogrodu" — „Kraina Powieści"

Czwartek Eligjusza b. w.
Piątek † Bibiany p. m.

CHOJNICE, piątek dnia 2 grudnia 1932 r.

Słońca wschód 7 21 zachód 15 29
Księżyca wschód 12 04 zachód 20 47

NAJŚWIEŻSZE WIADOMOŚCI

Napad bandytów na pocztę

W Gródku Jagiellońskim 8 uzbrojonych bandytów dokonało napadu na urząd pocztowy. Urzędnicy broniąc się, zabili 2 bandytów, 3 urzędników i 4 osoby, przypadkowo na poczcie obecne zostali ciężko zranieni. Rabunku nie dokonano. Sprawcami napadu są Ukraińcy.

* * *

Niesłychana afera trucicielska w Hamburgu

W Hamburgu aresztowano właściciela wytwórni środków medycznych „Riete Enoch", dr. Hansa Enocha, który fałszował szczepionni. Dostarczane przez niego surowice w wielu wypadkach spowodowały poważne choroby, a nawet śmierć pacjentów. Enoch widząc policję, wkraczającą do jego domu, zażył bakterję tężca i stracił przytomność. Wiadomość o skandalu wywołała olbrzymie wrażenie wśród odbiorców laboratorjum Enocha. Należy zaznaczyć, że truciciel wysyłał swoje preparaty do Ameryki i Afryki, a w Europie prawie do wszystkich państw.

Co będzie z prohibicją w Stanach Zjednoczonych?

Pomimo zwycięstwa demokratów przy wyborach, nastroje pesymistyczne przeważają w sferach handlowych i przemysłowych Ameryki, gdy mowa o zniesieniu billu Vollstead'a i o jego skutkach. Wydawałoby się, że gdy prohibicja zostanie usunięta, znikną z powierzchni życia bandy gangsterów i racketcerów, które zbierają dziesiątki i setki miljonów dolarów rocznego okupu. Takby się wydawało, ale tak nie jest, czemu dają wyraz najpoważniejsi przedstawiciele amerykańskiego świata handlowego i przemysłowego.

Dyrektor generalny związku przedsiębiorców (Employers Association) jest np. zdania, iż teraz metody gangsterów opanują cały przemysł amerykański. Działalność band obejmuje już obecnie niektóre gałęzie handlu i przemysłu. Oto np. działa ona na terenie bardzo rozgałęzionego przemysłu dostarczania mleka do domów willi. W biurze dyrektora zjawia się przedstawiciel lokalnej bandy. Żąda on stałego haraczu w postaci 3 centów od wiadra mleka, a w zamian za to obowiązuje się banda bronić dany koncern mleczny przed żądaniami band konkurencyjnych. Jeżeli dyrektor odmówi żądaniu bandy, następnego już dnia będzie odczuwał skutki odmowy w postaci zupełnej dezorganizacji dostaw: auta rozwożące mleko będą uszkadzane, obsługa — pobita, odbiorcy — terorowani, etc etc. Interwencja policji na nic się nie zda, gdyż dyrektor w obawie o swoje życie, będzie przezornie milczał.

Koncern mleczny jest tylko jednym z przykładów, gdyż działalność band racketaerów może się równie dobrze rozciągnąć na wszelkie inne rodzaje przedsiębiorstw.

Jeden z sędziów sądu federalnego obliczył, że zorganizowany haracz, którym obłożyły bandy różne przedsiębiorstwa w Stanach, sięga rocznie fantastycznej sumy 11—13 miljardów dolarów tj. wynosi więcej, niż koszta udziału Ameryki w wojnie 1914-18 r. W samem tylko Chicago racketaerzy zorganizowali w ciągu ostatnich pięciu lat około 600 zamachów bombowych i wymusili okup w sumie zgórą 800 miljonów dolarów. Te same stosunki, co w Chicago, panują i w innych wielkich miastach amerykańskich.

Racketeerzy nie mogliby, rzecz prosta, działać i egzystować bez czynnej pomocy przekupnych sędziów, policjantów, adwokatów. Udział tych sfer społecznych w przestępczej działalności band nie ulega wątpliwości i został dokumentarnie stwierdzony przez wszystkie komisje śledcze, które były powoływane do zbadania tych spraw. Tak więc przyszłość gangsterów i racketeerów nie przedstawia się zbyt czarno, nawet gdy prohibicja przestanie obowiązywać.

Wynurzenia min. Becka

Paryż, 30 11. (PAT) Minister Beck, który przybył wczoraj rano do Paryża w przejździe z Genewy, przyjęty został w towarzystwie ambasadora Chłapowskiego przez premjera Herriota, z którym odbył dłuższą rozmowę w sprawie polityki bieżącej, interesującej oba kraje.

W rozmowie poruszony został problem związany z obecnym stanem spraw rozbrojenia, a w szczególności z przewidywaną w najbliższym czasie wymianą zdań pięciu państw.

Po wizycie u premjera Herriota minister Beck udzielił przedstawicielom prasy francuskiej wywiadu, w którym m in. oświadczył, że w Paryżu przebywa tylko „od pociągu do pociągu".

P. minister przybył tu specjalnie, aby złożyć wizytę premjerowi Francji, którego dotychczas nie znał. Będąc w Genewie, minister skomunikował się z francuskim ministrem wojny Paul Boncourem, którego zalicza do swoich starych przyjaciół. Minister Beck zaznacza, że w Paryżu w rozmowie z premjerem Herriotem mógł się przekonać o doskonałej harmonji, jaka panuje między rządem polskim i francuskim. W rozmowie z premjerem, minister poruszył wiele spraw, co do których stwierdził identyczność opinji reprezentantów obu krajów.

Specjalnie swoje zdanie wyraził minister Beck co do rokowań jakie mają być w najbliższym czasie nawiązane w Genewie między przedstawicielami pięciu wielkich mocarstw.

W kwestji polsko-sowieckiego paktu o nieagresji minister wyraził przeświadczenie, że będzie on jednym z najważniejszych czynników pokoju. Zresztą zdaniem ministra nie różni się on od paktu, podpisanego z Sowietami przez Francję.

„Pakt ten nie był kompozycją — zaznacza minister. — Stosunki polsko-sowieckie od kilku miesięcy uległy znacznej poprawie i można śmiało stwierdzić, że podpisany układ bardzo szczęśliwie usankcjonował stan faktyczny".

„Jak wynika z opublikowanych tekstów — powiedział minister — konwencja ta nie zmienia w niczem polskiego stosunku międzynarodowego a więc przedewszystkiem stosunku z jej sojusznikami, a w szczególności z Rumunją".

* * *

Paryż, 30. 11. (PAT) Redaktor „La Republique" Robert Lange opowiada w swym dzienniku o wizycie, jaką złożył podczas pobytu w Warszawie ministrowi spraw zagranicznych Beckowi.

„Kiedy wkroczyłem do gabinetu, gdzie pozostałem przeszło godzinę, podczas której minister Beck wykładał swe poglądy na sytuację międzynarodową, pierwsze pytanie ministra dotyczyło paktu o nieagresji z Sowietami.

Minister przekonywał mnie, jak bardzo czuje się Polska szczęśliwa, mając możność postępowania w tej sprawie solidarnie z Francją i jak bardzo pragnie zachować przyjazne stosunki z innemi narodami. Oprócz przyjaźni dla dawnych sprzymierzeńców Polski minister spraw zagranicznych podkreślił dobre stosunki, jakie istnieją pomiędzy Polską z jednej a Francją, Bułgarją, Rumunją i Węgrami z drugiej strony. Minister nie ukrywał nadziei, że nastąpić może odprężenie w stosunkach z Niemcami. Już pojednanie z Sowietami — podkreślił minister Beck — jest rezultatem polityki pacyfistycznej, do której Polska dąży z wielkiem zapałem.

Manifestacje antyżydowskie w całej Polsce

Strzał do młodzieży akademickiej we Lwowie — W Wilnie żydzi poturbowali prof. Bossowskiego — Usuwanie studentów-żydów w Warszawie i Wilnie

„Kurjer Poznański" donosi ze Lwowa:

Lwów, 29. 11. Odbył się tu dziś pogrzeb zamordowanego studenta śp. Grotkowskiego.

Po przemówieniu Macelińskiego przemawiał przedstawiciel studentów weterynarji a następnie student Goliszewski pożegnał ofiarę bandytyzmu żydowskiego w imieniu korporacji „Lutyko-Wenedja". Duchowieństwo odśpiewało egzekwie. Trumnę śp. Grotkowskiego spuszczono do grobu przy dźwiękach „Salve Regina" i „Anioł Pański". Wśród tłumu rozległ się przejmujący szloch. Gdy chór akademicki odśpiewał pieśń „Beati Mori-turi" z ust zebranych samorzutnie wyrwała się „Rota" odśpiewana przez wielotysięczne rzesze. Grób zarzucono stosami wieńców. Tłumy zaczęły się rozchodzić w spokoju.

Lwów, 29. 11. Gdy powracający z pogrzebu śp. Grotkowskiego znaleźli się na ulicy Kopernika z domu przy ul. Kopernika 14 padł do idących strzał. Kula ugodziła jakiegoś studenta, jak się okazało akademika korporanta Zygmunta Zamorskiego, raniąc go w szyję. Zamorski padł niemal na ręce przechodzącego księdza. Ksiądz udzielił mu absolucji. Tymczasem nadjechało pogotowie i zabrało studenta do szpitala. Na miejscu mentalnie znalazła się policja, która przeszkodziwszy wdarciu się tłumy do domu, samą przeprowadziła w domu na Kopernika 14 rewizję i zatrzymała niemal wszystkich mieszkańców. Pod zarzutem strzelania został aresztowany fotograf Schonfeld. Stan Zygmunta Zamorskiego jest bardzo ciężki. Wypadek zaszedł około godziny 14.

Niemal równocześnie zanotowano nagły zgon żyda Hermana, który, uciekając przed policją, schronił się do głównego urzędu pocztowego na ul. Słowackiego i tutaj, jak stwierdzili lekarze, padł rażony apopleksją.

Z powodu wypadku przy ul. Kopernika rozpoczęły się demonstracje głównie na ulicach Jana Sapiehy, Kopernika i Ossolińskich. Oprócz policji z Wielkich Mostów, do Lwowa sprowadzono policę z Łodzi. Ponadto zarządzono ostre pogotowie.

We środę o godz. 10 rano odbyło się w kościele Jezuitów staraniem akademików nabożeństwo żałobne za duszę śp. Grotkowskiego.

Lwów, 29. 11. (PAT). Stan zdrowia rannego w niedzielę wieczorem na wałach Hetmańskich studenta Boehma nie budzi żadnych obaw. W ciągu dnia dzisiejszego nastąpiła znaczna poprawa. Lekarze stosują wszelkie środki zaradcze z dobrym skutkiem i specjalną troskliwością.

(Ciąg dalszy na stronie następnej.)

Warszawa, 29. 11. W Wilnie o godz. 1 w południe po wykładzie prawa rzymskiego jeden ze studentów Polaków zaproponował uczcić pamięć śp. Grotkowskiego trzyminutowem milczeniem. Nagle ktoś ze studentów żydowskich gwizdnął, co dało powód do bójki, wśród której kilku studentów poturbowano. Zabrało ich pogotowie ratunkowe. Zraniony został również jeden ze studentów Polaków. Uciekający z wykładu studenci żydzi poturbowali prof. Bossowskiego. Studenci Polacy wyszli z gmachu uniwersytetu na ul. Ludwisarską gdzie wybito szyby w lokalu Tow. Wzajemnej Pomocy studentów żydowskich.

O godz. 17 miał się odbyć wiec w menzie akademickiej ale policja otoczyła wejścia i nie dopuściła do zebrania. Wieczorem doszło tu i ówdzie do starć na wykładach. Późnym wieczorem odbyto się posiedzenie Bratniej Pomocy z rektorem Opoczyńskim. Sklepy w dzielnicach żydowskich zamknięte. Po ulicach krążą patrole policyjne.

Warszawa, 29. 11. W Warszawie w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, gdzie odbywają się wykłady pierwszego roku prawa, doszło do zajść podczas których usunięto żydów. Kilkunastu z nich pobito. Rektor prof. Ujejski natychmiast interwenjował, ale zajścia przeniosły się do gmachu uniwersyteckiego na Krakowskiem Przedmieściu, wskutek czego rektor Ujejski zawiesił wykłady aż do odwołania.

Na politechnice warszawskiej również doszło do zajść. Studenci usunęli żydów z sal wykładowych do holu. Wówczas interwenjował rektor Chrzanowski i prezes Bratniej Pomocy Drewnowski. Na żądanie rektora studenci żydowscy wyszli w zupełnym spokoju.

W Wyższej Szkole Handlowej, gdzie doszło do zajść w poniedziałek, studenci żydzi na wykłady nie zjawili się.

W Warszawie we wtorek wieczorem był spokoj. Po ulicach miasta, podobnie jak w poniedziałek, krążyły silne patrole policji pieszej i konnej.

Warszawa, 29. 11. W Krakowie wieczorem doszło do drobniejszych zajść, podczas których wybito szyby w wydawnictwie „Ilustrowanego Kurjera Codziennego".

Kraków, 29. 11. Dziś wieczorem w związku z wypadkami lwowskiemi pojawiły się grupy studentów w śródmieściu i przed gmachem uniwersytetu.

Część studentów udała się na ul. Grzegórzecką, gdzie wybito szyby w kilku sklepach żydowskich.

Częstochowa. 29. 11. W kilku punktach miasta wydarzyły się wczoraj wieczorem demonstracje antyżykowskie. Kilka osob zostało poturbowanych.

Na wieść o zajściach na miejsce wysłano patrole policyjne. Aresztowano kilka osób.

Tajna radjostacja komunistyczna w Berlinie

Berlin. Z powikłania wewnętrzno-politycznej sytuacji korzystają komuniści niemieccy, rozwijając propagandę na szeroką skalę. Zwraca uwagę działalność zakonspirowanej radjostacji nadawczej, która w pewnych godzinach transmituje programy przeznaczone dla rolników, a zawierające przeważnie przemówienia antyrządowe.

Radjostacja ta nadała proklamację, w której dziękuje prasie mieszczańskiej za czynioną jej reklamę i zapowiada, że wobec prześladowania prasy przez władze państwowe komuniści muszą rozbudować nielegalną sieć radjostacyj nadawczych. Odtąd programy komunistyczne nadawać będzie nie jedna, lecz cztery stacje nadawcze, a zadaniem tych programów będzie torowanie drogi komunizmowi. Przy tej sposobności komuniści naigrawają się z bezskutecznych poszukiwań policji, która nie może wykryć radjostacji komunistycznej.

Awantury studenckie
z powodu krytyki Hitlera

Lipsk. Na uniwersytecie lipskim doszło do burzliwej awantury hitlerowców. protestujących przeciwko prof. Kesslerowi za ogłoszenie na łamach demokratycznej „Neue Leipziger Ztg." artykułu, ostro krytykującego dizałalność iHtlera.

Wchodzącego na salę wykładową profesora studenci powitali okrzykami i wrzawą, w czasie której gwizdano i rzucano bomby cuchnące, przy czem wywiązała się bójka między hitlerowcami a zwolennikami stronnictw republikańskich. W czasie tej bójki kilku studentów zostało silnie poturbowanych. Mimo interwencji rektora uniwersytetu spokoju nie zdołano przywrócić i wykład musiano przerwać.

Studenci nar.-socj. zapowiadają dalsze awantury.

Najwyższy już czas

odnowienia przedpłaty

PRZEGLĄD PRASY

Jak bronią dekretu o stowarzyszeniach!

„Gazeta Polska" odpowiada frazesami na krytykę dekretu o stowarzyszeniach

„Kampanja — przeciwko nowemu prawu o stowarzyszeniach tak namiętnie prowadzona przez prasę opozycyjną i niektóre organizacje znajdujące się pod wpływami opozycji, świadczy zarówno o złej woli jak i głębokiej ignorancji w zakresie ustawodawstwa zwłaszcza stowarzyszeniowego, dotyczącego także związków zawodowych, obowiązującego zarówno u nas jak i winnych krajach.

Porównanie ustawodawstwa obcego z przepisami naszego prawa o stowarzyszeniach bynajmniej nie świadczy, aby nasze prawo wprowadzało szczególne ograniczenia nieznane w krajach stojących nawet na znacznie wyższym stopniu rozwoju społecznego. Przedewnie postanowienia tak ostro zwalczane obecnie u nas, są uważane gdzieindziej za naturalny wynik ewolucji prawa stowarzyszeniowego w nowoczesnem państwie, które w swoim własnym dobrze zrozumiałym interesie nietylko nie przeciwdziała zrzeszaniu się obywateli, ale także nie może zrzeszania się tego traktować obojętnie, zgodnie z wymaganiami doktryny liberalnej. Czyni ono coś więcej, gdyż udziela swego szczególnego poparcia we wszystkich tych wypadkach, gdy zrzeszenie rokuje wytworzenie pewnych dodatnich wartości społecznych".

Na to odpowiada „Głos Narodu":

„Oczywiście! „I w innych krajach" są tego rodzaju przepisy. Najzupełniej się zgadzamy. Mianowicie w krajach, rządzonych po dyktatorsku, przedewszystkiem więc w Rosji sowieckiej!... Pisze dalej „Gazeta Polska", że nowa ustawa „czyni coś więcej" dla stowarzyszeń, niż dotychczasowa; mianowicie przewiduje przywileje dla stowarzyszeń „wyższej użyteczności" Otóż to właśnie! Wolelibyśmy, by tych przywilejów nie było. Bo będzie to uprzywilejowaniem rządowych stowarzyszeń, więc jednostronnością!

O Wschodnią Małopolskę

W ramach uroczystości 14-lecia zwycięstwa, odbędą się we Lwowie akademje ku czci poległych w obronie Lwowa w czasie walk z ukraińcami. Na akademji przemawiał m. inn. prof. Stanisław Grabski, który — jak donosi „Kurjer Lwowski" — wskazał m. inn. na

„niesłychane trudności, na jakie napotkała Obrona Lwowa na terenie zarówno zagranicznym, jak i niestety — wewnętrznym. Zagranicą z miejsca przeciwstawiła się Anglja, która protestowała przeciw „zakusom" polskim na Lwów zaraz nazajutrz, po pierwszych informacjach w Paryżu o akcji we Lwowie. „Nie mogę jednak zapomnieć" — mówił czcigodny mówca — i o tem, że na tajnem posiedzeniu Sejmu w tym czasie ówczesny premjer powiedział, że „wojna o Wsch. Małopolskę jest wojną aneksyjną". Nie mogę zapomnieć, że i z wyższego jeszcze stanowiska słyszałem w tym czasie słowa, że „moi chłopcy niechętnie biją się na ziemi ruskiej przeciw Rusinom".

Naczelnikiem Państwa był wówczas p. Piłsudski, premjerem p. Moraczewski.

Pomorski Związek Osadników Roln.
na powiat Chojnice

Dnia 26 listopada o godz. 11,30 odbyło się w lokalu p. Jażdżewskiego w Chojnicach powiatowe zebranie P. Z. O. R. przy udziale około 200 członków. Zebranie zagaił prezes p. Huzarek.

Tak porządek obrad, jak i przeczytany protokół przyjęło zebranie bez zmian. Sprawę kominiarzy referował prezes p. Huzarek, podawszy nadesłany mu przez p. starostę powiatowego projekt nowej taryfy kominiarskiej zebranym do wiadomości. Nad tą sprawą wywiązała się obszerna dyskusja, w której zabierali głos pp. Wandke z Granowa, Dobek z Pawłowa i inni. Pierwszy był za obniżeniem dotychczasowej taryfy kominiarskiej o 50 proc. i za zaniechaniem pobierania specjalnego odszkodowania za piwnice i piętra tj. od sufitu do korony komina, w tych wypadkach, gdzie nie znajdują się paleniska. Tak p. Dobek jak i inni ubolewali nad postępowaniem i zachowaniem się uczni wzgl. czeladników kominiarskich wobec będących często samych w domu żon osadników wzgl. innych ich członków rodzin. W tem miejscu uprasza się pp. mistrzów kominiarskich, aby upomnieli swych uczni wzgl. czeladników, aby ci w przyszłości, wykonując swój zawód w grzeczny sposób odnosili się do mieszkańców i prace swe wykonywali prawidłowo.

Następnie podał p. prezes do wiadomości, iż Pomorska Fabryka Bekonów w Kościerzynie wreszcie zdecydowała się na odbiór świń bekonowych wprost od osadników i rolników, po które przysyłą swe samodochdy ciężarowe w środy każdego tygodnia do Chojnic. Świnie te ważone będą na podwórzu p. Chyrkowskiego i na wadze tegoż. Do tej dła osadnictwa polskiego w powiecie chojnickim tak doniosłej akcji przyczynił się w wielkiej mierze, jak z referatu p. Huzarka wynikało, starosta powiatowy p Mieszkowski. Z wdzięczności zato jak i za szczególną opiekę jaką otacza p. starosta osadników w powiecie uchwalili zebrani jednogłośnie mu serdeczne podziękowanie, którą to uchwałę polecono zarządowi zakomunikować p. staroście.

Sprawę podatkową referował wiceprezes p. Włosek z Powałek. Dzieląc się wiadomościami, jakie otrzymał od p. naczelnika Urzędu Skarbowego, a mianowicie zalecał uiszczenie zaległych podatków państwowych, gdyż jeszcze tylko krótki czas będzie przysługiwała płatnikom bonifikata. Z powodu, że warunki bonifikaty nie były zebranym zupełnie jasne, polecono zarządowi, aby odniósł się do Urzędu Skarbowego o wyjaśnienie. P. Przybył ubolewał nad nierównomiernym podatkiem gruntowym u osadników w Sternowie i Lotyniu.

W sprawie Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego podnoszono, że Towarzystwo to składa się w wielk. części swych członków z osadników a mimo, że zna ich nędzę i bolączki, nie uważało za wskazane umieścić bolączek osadniczych w przygotowanych przez to Towarzystwo i rozdanych poszczególnym Kółkom Rolniczym projektach rezolucyj na „Tydzień Rolniczy". Dopiero osadnicy musieli domagać się na zebraniach, aby ich słuszne postulaty umieszczone zostały w tych rezolucjach, gdzieś w ogonku. Zebrani prawie, że jednogłośnie pragną dać Pomorskiemu Towarzystwu Rolniczemu do zrozumienia, że jeżeli to Towarzystwo w dalszym ciągu będzie bagatelizowało słuszne postulaty osadnictwa w tak ważnem przedsięwzięciu, jakiem był „Tydzień Rolniczy", to osadnicy będą gremjalnie opuszczać Kółka Rolnicze, zaco odpowiedzialność spadnie wyłącznie na przedstawicielstwo PTR.

Następnie podał p. Huzarek do wiadomości zebrania, że dnia 4. 12. 32 r. odbędzie się w Grudziądzu Walne zebranie P Z. O. R. Jako delegatów na to zebranie wybrano jednogłośnie p. Huzarka i sekretarza p. Lubeckiego. Poaztem wybiorą poszczególne koła swych delegatów i podadzą ich nazwiska zarządowi powiatowemu do wiadomości.

Wsprawie czasopisma „Głos wsi i osady" ubolewał p. Huzarek, że pismo to nie może uchodzić za organ P. Z. O. R., który to związek jest i musi być ściśle apolityczny, pismo zaś to od czasu jego wychodzenia tj od 1. 10. nie zawierało ani jednej sprawy tak gospodarczo-osadniczej jak wogóle spraw osadniczych, a przeciwnie wysługuje się jednej partji politycznej i w tem należy szukać powodu zaniechania przez wielu osadników po jedno-miesięcznej próbie dalszego abonowania tego pisma.

W wolnych głosach wyjaśnił sprawy ubezpieczeniowe p. Nażyński, p. Kubicki zaś podniósł, jakoby Izba Rolnicza była niepotrzebną na co mu dał trafne wyjaśnienie p. poseł Januszewski jako długoletni członek tej instytucji, a to w tym kierunku, że pochodzi ona jeszcze z czasów zaborczych i byłoby błędnem, ażebyśmy dziś w szczególnie ciężkim dla nas czasie podobnych instytucyj się pozbywali.

Sekretarz p. Lubecki odczytał z „Wiadomości Samorządowych" „Dizennika Pomorskiego" rozporządzenie dotyczące urzędu rozjemczego dla spraw finansowych mniejszej własności, który to urząd mieści się w Wydziale Powiatowym i już załatwił kilka spraw dla osadników.

Pan kapitan rezerwy Wandke, wskazując na ważność obecnego czasu, apelował do organizowania się wszystkich rolników.

Prezes p. Huzarek zamknął zebranie okrzykiem „Cześć jedności rolniczej dla chwały i potęgi Rzeczypospolitej".

. Jeden z uczestników.

Brzuchaci policjanci w strachu

Wielki strach padł na brzuchatych policjantów w Minneapolis. Postawiono im bowiem ultimatum: „Schudnijcie — lub zrezygnujcie ze swych stanowisk". Administracja miejska doszła do przekonania, że ze wszystkich zawodów najmniej zawód policjantów powinien tolerować taki zbytni i przeszkadzający w służbie i pełnieniu obowiązków ciężar, jakim jest bezsprzecznie tłusty brzuch. Brzuch taki przeszkadza policjantowi w pełnieniu służby, robi go ociężałym, powolnym męczy go zbyt szybko — a już o ściganiu uciekających opryszków nawet niema mowy. Od policjanta powinno się wymagać takiej samej sprawności fizycznej, jak i od żołnierza. W wielu miastach zmieniło się to zaraz po wojnie, gdy na policjantów podobierano zgrabnych, sprawnych fizycznie, powracających z wojny żołnierzy. Prawda, że niejeden z nich potem uhodował sobie na stanowisku policjanta wcale pokaźny brzuszek, ale większość pozostała sprawnymi fizycznie, jak ich wypuszczono z armji.

Stosunki francusko-polskie

Co o nich mówi p Georges Mandel

Jeden z najwybitniejszych posłów we Francji p. Georges Mandel, współpracownik Clemenceau, należący do prawicy bez przynależności do którejś z jej grup, w bardzo zajmujących oświadczeniach rozmowy o stosunkach francusko-polskich powiedział m. in. (Kurj. Warsz. nr. 328):

„— Francuscy lewicowcy, protestujący przeciwko sojuszowi polsko - francuskiemu, sami wpadają w potrzask. Bo jakże można głosić wiarę w Ligę Narodów i przysięgać codziennie wierność paktowi Ligi, skoro się zapomina jednocześnie, że art. 10 paktu obowiązuje bez zastrzeżeń państwa, należące do Ligi, do uszanowania intregralności terytorjalnej i niepodległości politycznej krajów, będących członkami Zgromadzenia genewskiego. Otóż nie sposób deklarować się po stronie Ligi Narodów i w tym samym czasie wypierać się jej najbardziej podstawowych zasad w stosunku do narodu, którego wskrzeszeniem Francja wiecznie chlubić się będzie mogła. Taktyka lewicy jest sprzeczna z jej własną ideologją genewską i dlatego nie zasługuje żeby traktować ją na serjo...

Inna rzecz, że lewica spekuluje na różnicy jaka zachodzi jej zdaniem między państwem, a tymi co państwem rządzą, między Polską, a jej rządcami. Otóż stanowczo jestem przeciwny takiemu stawianiu sprawy. Nie jest naszem zadaniem wtrącać się do polityki wewnętrznej kraju obcego, chociaż zachodzi tu przypadek, że z owym „obcym" krajem łączy nas najściślejsza wspólnota interesów, tradycji i planów na przyszłość. Conajwyżej możemy tylko wyrazić życzenie, żeby w kraju, o którym mowa, nie pogrążano się zbyt głęboko w sporach wewnętrznych, podczas gdy cała czujność władz i ludności polskiej winna skupić siłę na powadze sytuacji zewnętrznej, przedstawiającej się obecnie wyjątkowo niepomyślnie...

Skoro nowa większość parlamentarna, której hasłem wyborczem była między innemi kampanja przeciwko pożyczkom zagranicznym, skoro większość ta już jakby zapomniała o obietnicach, poczynionych wyborcom, czy nie byłoby dla nas korzystniej udzielić pożyczki narodowi zaprzyjaźnionemu i sprzymierzonemu, niż udzielać awansów byłym wrogom, z całkowitą świadomością tego, że pieniądze będą dla nas stracone, jeżeli nie wręcz zużyte przeciwko nam? Dlaczego postępujemy w ten sposób? Żeby nie drażnić elementów lewicowych, z natury swej ideologji niechętnych obecnym stosunkom w Polsce. Jest to tembardziej zrozumiałe, że socjaliści wywierają magnetyczny wpływ na dzisiejszą politykę francuską, zaś na terenie polityki zagranicznej działają w ścisłym porozumieniu z socjaldemokracją niemiecką.

Jest to pouczająca ocena obecnego stanu rzeczy w stosunkach polsko-francuskich przez jednego z najbystrzejszych polityków we Francji.

Kupujcie towary krajowe!

Swietny pisarz — szpieg podczas wojny — bojownik o niezależność Szkocji

Przed dwoma miesiącami bawiła w stolicy a następnie na turze objazdowej po Polsce wycieczka publicystów i dziennikarzy z wyspiarskiej Szkocji. Wśród wycieczkowiczów szczególne zainteresowanie budził popularny i u nas powieściopisarz i działacz polityczny Compton Mackenzie, autor szeregu powieści tłumaczonych na język polski.

Nikomu na myśl nie przyszło, że Compton Mackenzie ma za sobą przeszłość szpiegowską i że był jednym z bardzo aktywnych agentów angielskiego wywiadu „Secret Service", w dobie wielkiej wojny na terenie Grecji.

W czasie pobytu w Warszawie, Mackenzie studjował w swym apartamencie hotelowym pierwszy egzemplarz swej niewydanej jeszcze książki pt. „Wspomnienia greckie" (Greek Memories). W książce tej ujawnił Mackenzie tajemnice wywiadu angielskiego w Grecji i bez zezwolenia Foreign Office (angielskiego Min. S. Z.) opublikował pora zpierwszy niezwykle poufną treść szyfrowanych depesz między ówczesnym ministrem spraw zagranicznych Anglji Sir Edwardem Grayem, a brytyjskim ministrem w Atenach, Sir Elliot'em.

Ujawnienie tajnych i poufnych dokumentów dotyczących operacyj angielskich w 1916 roku, pociągnęło za sobą fatalne następstwa dla Compton Mackienzie. „Wspomnienia Greckie" ukazały się na półkach księgarskich Londynu w d. 27 z. m. i natychmiast uległy konfiskacie. Cały nakład „Greek, Memories" z polecenia prokuratorji uległ wycofaniu, a Mackenzie postawiony został w stan oskarżenia za naruszenie ustawy o tajemnicach urzędowych i bezprawne opublikowanie najbardziej poufnych raportów wywiadu angielskiego.

Uczestnik szkockiej wycieczki w Polsce

Obecnie uczestnik wycieczki szkockiej p. Mackenzie, o którym wiadomo nam, że w czasie pobytu w Krakowie, w połowie września b. r., wynajął na rok mieszkanie z zamiarem przybycia ponownie na wiosnę przyszłego roku do Krakowa w celu zebrania materjałów do powieści, której akcja rozgrywać się ma w Polsce, stanął przed sądem w słynnym Guildhall'u, znanym z wielu głośnych procesów. Postawienie znanego literata Mackenzie, piastującego pozatem wysokie stanowisko rektora Uniwersytetu w Glasgowie, w stan oskarżenia, wzbudziło ogromną sensację w kołach literackich i prawniczych Anglji.

Rozprawa przeciw Compton Mackenzie'mu toczy się po części przy drzwiach zamkniętych i obfituje w rewelacje, które rzucają ciekawy snop światła na kulisy wywiadu angielskiego w dobie wojny światowej. Mackenzie pełnił w 1915 roku aktywną służbę jako porucznik na pokładzie jednego z okrętów wojennych floty angielskiej.

Z końcem 1915 r. przeszedł na służbę „Secret Service" we flocie angielskiej i wysłany został w misji specjalnej do Grecji.

W połowie 1916 roku zaawansował na kapitana i otrzymał, z polecenia wywiadu angielskiego przydział w Atenach, w tamtejszem poselstwie angielskiem. Na tej placówce w drugiej połowie 1916 roku, aż do końca wojny światowej rozwinął Compton Mackenzie szeroko zakrojoną aktywność szpiegowską.

W okresie pobytu Mackenzie'go w Atenach, dużą rolę w wywiadzie angielskim, Intelligence Service, odegrał późniejszy dyrektor Intelligence (w latach 1919—21), Sir Basil Thomson.

W roku 1930-tym, na skutek złego stanu zdrowia, Compton Mackenzie zwolniony został ze służby szpiegowskiej i powrócił do „cywilnego" zajęcia, tj. pisania powieści i nowel. Jak wykazuje rozprawa sądowa, zawód literacki przynosi Mackenzie'mu bardzo poważne dochody, otrzymuje bowiem za każdą powieść, przeznaczoną dla czytelników angielskich i amerykańskich od swoich stałych wydawców, f-my Cassel i Co. 2.250 funtów szterlingów ,tj. około 70.000 złotych.

W roku 1930 Mackenzie powziął zamiar przedstawienia w trylogji swych doświadczeń, w charakterze agenta wywiadu angielskiego w Atenach W 1931 ukazała się z tego cyklu książka p. t. ,Wspomnienia z Gallipoli i wkrótce potem powieść pt. „Ateńskie Wspomnienia" (Athenian Memories).

W tym samym czasie dyrektor „Intelligence Service", sir Basil Thomson, opublikował sensacyjną książkę p. t. „Secret Service w Grecji". Mackenzie zarzucił dyrektorowi wywiadu angielskiego, że w książce tej przedstawił fałszywie operacje Secret Service i postanowił uzupełnić swe wspomnienia greckie, należycie udokumentowaną i opierającą się na wyciągach z tajnych dokumentów „Foreign Office" książką, obecnie opublikowaną pt. ,Wspomnienia greckie", która zamknęła cykl jego doświadczeń ze służby szpiegowskiej w dobie wojny.

,Wspomnienia greckie" odsłaniają kulisy dyplomatycznej historji Grecji w 1916 r. i zawierają dokumenty i szyfry nielegalnie wydobyte przez Mackenziego z zapylonych półek tajnego archiwum Foreign Office'u.

Całe stronice skonfiskowanej książki Mackienziego wypełnione są odcyfrowanymi telegramami, jakie w dobie wojny wędrowały między Londynem, a angielską służbą wywiadowczą w Atenach.

Na rozprawie, w charakterze świadka, zeznaje szef tajnego archiwum w angielskim M. S. Z., który wobec sędziów porównuje skrupulatnie oryginały dokumentów z tekstami zamieszczonemi w książce Mackenzie'go. Na sali sądowej przewijają się kierownicze osobistości z Ministerjum wojny, admininalicji brytyjskiej i wywiadu angielskiego.

Walka o „home rule" dla Szkocji

Warto podkreślić, że Mackenzie za swe zasługi w Grecji otrzymał od rządu angielskiego wysokie odznaczenie wojskowe, jak również, że jest kawalerem orderu Białego Orła (Serbja), Legji honorowej (Francja) i krzyża zasługi... Grecji. Wzmiankowany był również za swe za-

Wierna przyrzeczeniu

Powieść

40) (Ciąg dalszy.)

— A żeby się tak egipscy prawnicy byli dobrali do nich, toby ich byli wszystkich zasądzili i powywieszali na suchej gałęzi. O! ja się boję master Lennoxa, bo on poszedł po swoim tatku, i najtęższą głowę ma z nich wszystkich; i póty mordował i znęcał się nad tem biednem dzieckiem póki nie padła jak martwa na ziemię; doktorzy mówią teraz, że ją całkiem rozum opuścił. Niech się panienka nie gniewa na mnie, miss Leo, muszę powiedzieć co mi leży na sercu; a teraz zostawiam moją biedną panienkę w rękach twoich i Boskich, i gdy wrócę, musisz mi zdać sprawę z włodarstwa twego. Odziedziczyłaś serce miss Marci, więc wiem, że nie cofniesz się przed obowiązkiem; a jak ty postąpisz względem tego biednego, prześladowanego dziecka, tak proszę Boga, aby i On z tobą postąpił.

Schwyciła rękę Lei, ucałowała ją i wyszła z pokoju.

Lea, pozostawszy sama, zamyśliła się i darem nie usiłowała przykuć napowrót uwagę do trzymanej w ręku książki. Po chwili odrzuciła ją na bok; zadzwoniła na Justynę; kazała jej aby powiedziała Andrzejowi, żeby zaprzągł zaraz do faetonu, i podała jej płaszczyk i kapelusz.

— Ciotko — rzekła wchodząc do pokoju miss Patty, którą atak reumatyzmu zatrzymał w łóżku — Dysa była tu przed chwilą i przyrzekłam jej pojechać odwiedzić tę nieszczęśliwą dziewczynę w więzieniu.

— Czy zmysły postradałaś, Leo Gordon! — zakrzyknęła ciotka. — Ty miałabyś jechać do więzienia?

— Dlaczego nie?

— Bo to jest w najwyższym stopniu niewłaściwe dla panny z twojego towarzystwa, żeby... zadawać się z kobietą, posądzoną o tak ohydną zbrodnię... Coby pan Dunbar powiedział na to?!...

— Pan Dunbar nie jest stróżem mego sumienia, ani nie ma prawa dyktować mi moich postępków. Wiem sama co mi przystoi lub nie... Zajadę zresztą do wuja Michała, aby mu się opowiedzieć. Nie zapominaj cociu, że obowiązkiem chrześcijańskim jest ratować dusze pogrążone w grzechu. Chrystus dał nam w tem przykład. Czyż nie powinniśmy iść w Jego ślady?

ROZDZIAŁ XI.

RICORDO.

— Rozkazałem aby ogolić głowę podsądnej, dlaczego pani tego nie zrobiłaś?

— Bo nie chcę zamienić jej na kryminalistkę, zanim zostanie osądzoną i skazaną. Ma ona najwspanialsze włosy, jakie kiedykolwiek widziałem i będę je oszczędzać aż do ostatniej chwili; panie doktorze, proszę nic rzucać się i nie kląć, bo to się na nic nie zda i to nieładnie. Kazałeś pan przyłożyć synapizm i oto widzi pan jak dobrze ściąga. Rozdzieliłam włosy na cztery części, tak że nic nie przeszkadzają, a na głowie położyłam worek z lodem...

Mistress Singleton osłoniła ramionami chorą jakby rozpostartem skrzydłem.

— Ale Ziuziu, pan doktór może wie lepiej... — wtrącił mąż.

— Przestań, Nedzie. Pan doktór wie swoje, a ja swoje. Podjęłam się pielęgnować tę biedaczkę, więc nie krępujcie mnie w niczem. Prędzej swoją głowę dam ogolić niż jej...

Ned Singleton dyskretnie wysunął się za drzwi, cicho zamykając je za sobą, a dr. Moffat termometrem jął badać temperaturę chorej. Gdy podniósł głowę, dobrotliwy uśmiech zajaśniał mu na twarzy.

— Nie mogę sprzeczać się z panią — rzekł. — Jesteś zbyt wytrawną i doświadczoną dozorczynią. Zresztą jest to już rzecz małej wagi, bo stan chorej tak raptownie się pogarsza, że przewiduję bliski koniec. Zajrzę tu jeszcze wieczorem, a tymczasem niech dalej zażywa to samo lekarstwo.

Żona doozrcy zmieniła lód w worku i usiadła przy łożku, zabierając się do obrębiania dizecinnej koszulki. Po chwili drzwi uchyliły się cicho i stanął w nich pan Dunbar.

— Czy jest jaka zmiana? — zapytał szeptem.

— Tylko na gorsze. Może pan mówić głośno. Już nic nie słyszy.

— Ufam przecież, że stan nie jest beznadziejny?!

— Boisz się pan aby się nie dostała do nieba bez pomocy sznura i szubienicy? Śmierć wyprowadza w pole czasem i prawników, i tym razem zdaje mi się być bliską odebrania wam ofiary z rąk. Pan nie wierzysz w moc modlitwy, ale ja wierzę, i dniem i nocą na kolanach błagam Boga, aby to młode, niewinne stworzenie zabrał z tego świata, zanim ją osądzicie i skażecie za winy, których nigdy nie popełniła.

— Skazanie jej byłoby mi co najmniej tak bolesnem jak i pani — odparł Dunbar. — Gdyby miało przyjść do tej ostateczności, to i ja stokroć wolałbym widzieć ją na marach.

Nieudana szczerość jego tonu zastanowiła panią Singleton, której serce zmiękło nieco ku niemu

— Czy pan zawsze jeszcze uważasz ją za winną? — zapytała.

sługi wojenne w Grecji, w depeszach angielskiego Ministerjum Wojny.

Rozprawa przeciw Compton Mackenzie budzi również żywe zainteresowanie z tego względu, że „jest on przywódcą ruchu politycznego w Szkocji, domagającego się „home rule", samorządu i odrębnego parlamentu dla Szkocji.

Ta strona politycznej aktywności Mackenziego jest obecnie na „tapecie", gdyż w parlamencie angielskim, w Izbie Gmin, toczy się obecnie przez posłów szkockich zainicjowana wielka debata za politycznym „rozwodem" między Anglją a Szkocją i przyznaniem tej ostatniej szeroko zakrojonego samorządu i powołania do życia odrębnego parlamentu w Edynburgu, mieście szkockiem, któreby w przyszłości miało skoncentrować władzę nad niezawisłą Szkocją.

Sensacyjna rozprawa przeciw Mackenziemu, b. agentowi wywiadu angielskiego i, szermierzowi idei niezawisłości Szkocji toczy się w dalszym ciągu i zapewne odsłoni jeszcze wiele tajemnic jego politycznej aktywności.

Ojciec św. na 200-letni jubileusz OO. Redemptorystów

Z okazji dwusetnej rocznicy założenia Zgromadzenia OO. Redemptorystów, Ojciec św. Pius XI wystosował odręczny list do generała owego zakonu misjonarskiego. Namiestnik Chrystusa całem sercem łączy się w radości, jaką przeżywają w obecnej chwili synowie św. Alfonsa. Wie bowiem doskonale, ile przyczynili się przez misje parafjalnie i rekolekcje do podniesienia dobrych obyczajów i gorliwości wśród wiernych. „Któż zliczy — tak pisze — ilu grzeszników odzyskało z waszą pomocą utraconą wiarę? Ilu wiernych podnieśliście do wyższej pobożności i chrześcijańskiej doskonałości? A nie brakowało wśród nich i takich, którzy zapalili się do Akcji Katolickiej i stali się dzielnymi pomocnikami kapłanów" Wreszcie dodaje Ojciec św.: „My zaś, którzy doskonale znamy wasze troski i prace chcąc dopełnić waszej radości, jak najchętniej składamy wam gratulacje z okazji tak pomyślnego wydarzenia, a wiernych, zwłaszcza proboszczów i kierowników katolickich stowarzyszeń usilnie zachęcamy, by się pracą waszą w jak najobszerniejszych rozmiarach posługiwali do ożywienia i wzmocnienia wiary w duszach powierzonych".

W końcu Ojciec św. zaznacza, że usilnie się modli, by Bóg nadal błogosławił Zakonowi i jego pracom, a jako zadatek swej szczególniejszej miłości, udziela całemu Zgromadzeniu apostolskiego błogosławieństwa.

Obchód 300-lecia urodzin hetmana Mazepy

W ubiegłą niedzielę kolonja ukraińska Warszawy obchodziła 300-lecie urodzin hetmana Iwana Mazepy. Nabożeństwo za duszę hetmana Mazepy zostało odprawione w cerkwi unickiej przez prowincjała zakonu Bazyljanów, ks. Reszetyłło, który wygłosił kazanie okolicznościowe podnoszące wielkie zasługi hetmana Mazepy dla wiary chrześcijańskiej i kultury swego narodu. Wyklęcie hetmana Mazepy przez cerkiew rosyjską miało charakter wyłącznie polityczny a przestrzeganie tego wyklęcia w cerkwi prawosławnej w Polsce jest objawem tembardziej gorszącym, że właśnie hetman Mazepa znany jest w historji Ukrainy jako protektor i fundator wielu cerkwi i klasztorów.

Cerkiew unicka przy ul. Miodowej była przepełniona członkami kolonji ukraińskiej i wybitnymi przedstawicielami emigracji. Wieczorem tego samego dnia w sali Techników odbyła się uroczysta akademja, na której obecni byli poza kolonją ukraińską wybitni przedstawiciele społeczeństwa polskiego. Profesor Uiwersytetu Jagiellońskiego, Bohdan Lepki, który wygłosił piękne przemówienie pamięci hetmana Mazepy, był przedmiotem gorących owacyj ze strony publiczności.

Proces o wielomiljonowy spadek

pozostawiony przez Papieża Piusa IX

W najbliższym czasie rozpocznie się w Barcelonie proces o wielomiljonowy spadek, pozostawiony przez Ojca św Piusa IX. urodzonego w r. 1792 w Senegalji we Włoszech a zmarłego w 1877 roku w Rzymie. Pius IX, zanim przyjął śluby zakonne, nazywał się Giovanni Maria hrabia Mastai della Feretti i posiadał w Hiszpanji olbrzymie majątki jako to rozległe grunta w samem mieście Barcelonie, śliczny zamek i domeny, mające dziś wartość około półtora miljona funtów szt. an.

Sprawa tego dziedzictwa, budząca już oddawna żywe zainteresowanie prasy europejskiej, i amerykańskiej, odbiła się pewnem echem także i u nas, gdy przed siedmiu laty ukazały się w niektórych pismach ogłoszenia, wzywające ewtl. krewnych papieża Piusa (rzekomo przebywających w Polsce) do podania swych pretensyj sądowi w Barcelonie.

I wówczas to odżyły dawno zapomniane dzieje, do których przez długie lata nie przywiązywały specjalnej wagi nawet osoby najbardziej tem zainteresowane, a mianowicie autentyczni krewni papieża, p. Leon Strzelbicki, ziemianin, obecnie 82-letni starzec żyjący w Mikuliczynie niedaleko Kołomyji, córka jego p. Olga Fedorowiczowa, wdowa po zmarłym w 1923 roku radcy sądu krajowego w Czernikowcach na Bukowinie oraz antykwarjusz i znany numizmatyk z Berlina p. Bolesław hrabia Mastai della Feretti, znajdujący się obecnie w Polsce.

Ztych trzech wymienionych generalnych sukcesorów papieża Piusa, hr. Bolesław Feretti ma pretensje mniejsze, gdyż jest członkiem bocznej ljnii rodu. P. Strzelbicki natomiast jest w prostej linji wnukiem siostry Piusa IX, hrabianki Marji Doroty Mastai della Fretti, która na balu dworskim w Barcelonie, w pierwszej połowie zeszłego stulecia poznała polskiego jeńca napoleońskiego Jana Strzelbickiego i z nim wstąpiła w związek małżeński. Młoda para wkrótce postanowiła przenieść się do Galicji do dóbr rodzinnych Strzelbickiego, lecz dojechawszy do Hamburga, musiała zatrzymać się tam przez czas dłuższy i tam też przyszedł na świat pierwszy syn, który był potem proboszczem w Galicji.

P. Leon Strzelbicki w Mikuliczynie posiada wiele obrazów i innych pamiątek po swym wuju papieżu i przechowuje również wiele starych dokumentów familijnych, skompletowanych przez hrabiego Bolesława Feretti, który w ostatnich latach objeżdżał całą prawie Polskę i zebrał przytem 28 metryk chrztu i urodzin, mających znaczenie przy wykazaniu praw spadkowych.

Rodzina Mastai występuje po raz pierwszy na terenie Wenecji w 1520 r. Dla pewnych zasług otrzymała szlachectwo od rady gminnej miasta Ancony w roku 1704. W Polsce osiadła jedna jej gałąź, która rozdzieliła się na dwie odnogi we Lwowie i w Krakowie. Indygenatuu polskiego Feretti prawdopodobnie jadnak nie otrzymali.

Majątek zmarłego papieża, przeszedł na panią Strzelbicką, jedyną siostrę Piusa IX, a po jej śmierci administrowany był z polecenia sądu przez OO. Jezuitów. W chwili obecnej z ramienia polskich sukcesów przygotowują tę sprawę do ostatecznego rozstrzygnięcia adwokaci: dr. Iastino Balloe w Barcelonie oraz dr. S. Last w Czerniowcach. Główną troskę sukcesorów przedstawia zdobycie potrzebnych funduszów na wyjazd do Barcelony, celem osobistego udziału na rozprawie, w której wyniku staną się prawdopodobnie multimiljonerami.

ROZMAITOŚCI

Ceny w Rosji

„Observer" londyński podaje w numerze z d. 20 bm. ceny produktów spożywczych w Moskwie Okazuje się że pod wpływem komplikacji w transporcie kolejowym i oporu, stawianego przez ludność przy dostarczaniu zboża do składów rządowych, ceny obecne doszły do nieznanego od lat dziesięciu poziomu.

Funt masła kosztuje obecnie w Moskwie 20 rubli, kawałek mydła — 10, litr mleka 4 ruble. Przeciętna pensja w Moskwie wynosi około 150 rubli miesięcznie.

Utopja uczonych

Na posiedzeniu Brytyjskiego Stow. dla Postępu Nauki, które niedawno odbyło się w Nowym Jorku, profesor Miles Walker powiedział, że gdyby świat rządzony był przez inżynierów i uczonych, ludzie nie wiedzieliby, co to kryzys i nędza i wszyscy byliby o wiele szczęśliwsi. Kłopot jest ten, że świat jest rządzony przez polityków na podstawie bardzo samolubnej zasady. „Każdy przedewszystkiem ma troszczyć się o samego siebie". Czyli po polsku: „Każdy sobie rzepkę skrobie". Gdyby rządzili światem uczeni, to ci młodzi ludzie musieliby wykonywać wszystkie ciężkie roboty, przeciętna stopa życiowa zostałaby podniesiona najmniej do 3 tys. dolarów rocznie, stworzonyby został nowy, albo postanowiony jeden z istniejących powszechny język dla wszystkich narodów świata, a wojny między narodami ustałyby automatycznie, nie byłoby bowiem o co się bić, gdyż potrzeby wszystkich ludzi byłyby zaspakajane.

Przy czytaniu tego pierś człowieka mimowoli podnosi się westchnieniem: Kiedyż ten „naukowy raj" na ziemi nastąpi? Musimy jednak zaznaczyć, że ze wszystkich dotychczasowych prób uczonych i inżynierów w polityce nic poważnego i dobrego dla świata nie wynikło.

Sieć pajęcza jest silniejsza od stali

Wszyscy o tem wiedzą, że sieć pajęcza ma ogromną siłę, lecz nie wszyscy zdają sobie sprawę, jaką w rzeczywistości jest ta siła. Profesor Iglis z uniwersytetu Cambridge powiada, że gdyby z sieci pajęczej zbudowano most w tej samej skali czyli objętości stosunkowej, co most żelazny, to most pajęczynowy byłby setki razy silniejszy od mostu stalowego. Powiada on, że włókno sieci pojęczej, mierzącej jeden kwadratowy cal w przecięciu, byłoby tak silne, że uniosłoby ciężar 560-ciu ton.

Zapasy alkoholu w Stanach Zjedn.

Urzędy celne w Stanach Zjednoczonych, do których należy walka ze szmuglem alkoholu, stwierdzają, iż w razie zniesienia prohibicji, skonfiskowane a znajdujące się w magazynach celnych zapasy wina wystarczą na cały rok dla ogółu ludności Stanów, natomiast zapasy likierów i wódek wystarczą na przeciąg około trzech tygodni, piwa zaś zaledwie na 5 dni.

Przesądy rybaków angielskich

Rybacy Angielscy, zwłaszcza ci, którzy zajmują się połowem śledzi, żywią głęboko zakorzenione przesądy i zabobony. Wielu z nich nie wymówi np. za nic na świecie nazwy pewnych zwierząt, unika ze strachem nawet wzmianki o nich. Najprzesądniejsi z pośród rybaków starają się nie patrzeć nawet na wydrukowaną nazwę przynoszącego nieszczęście stworzenia. Do takich zwierząt, które przynoszą ze sobą nieszczęście, należy królik, świnia i czarny pudel.

— Nie mówimy nigdy o tych zwierzętach, staramy się nie myśleć o tych zwierzętach, staramy się nie myśleć nawet o nich! — tak mówią rybacy z okolic Yarmouth, największego portu rybackiego w Anglji, gdzie koncentruje się przywóz i handel śledziami.

Pod wpływem przesądnych wierzeń rybacy dają wiarę rozmaitym gadkom i baśniom o czarodziejskiej mocy odczynań i praktyk wróżbiarskich. Dużą popularnością i liczną klijentelą cieszy się pewna starsza dama w Yarmouth, która za cenę 4—7 szylingów odczynia ciążący na nim wedle mniemania klienta zły urok. A co najciekawsze — znajdują się tacy, którzy twierdzą, że pod wpływem kabalistycznych zaklęć wróżbiarki „odmieniło" się zupełnie ich życie, a powodzenie zaczęło im towarzyszyć nieodmiennie we wszystkich wyprawach na morzu.

Rzeczy ciekawe

We Francji ułożono na próbę, w jednem z małych miasteczek, bruk żelazny z wydrążonych kostek spajanych cementem. Żelazna ulica trzyma się znakomicie, mimo 3-ch letniego już istnienia. Kto wie, czy niedługo pomysł ten nie będzie wprowadzony wszędzie.

* * *

W La Guayara, maleńkiej miejscowości, leżącej nad Rio Parana w Paraguaju, padają deszcze od niepamiętnych czasów bez przerwy. Oczywiście zjawisko to jest obecnie badane przez uczonych.

* * *

W Stanach Zjednoczonych karmi się obecnie młode świńki z flaszeczek, gdyż to... bardziej higieniczne i drobiazg lepiej rośnie.

* * *

Na zasadzie badań naukowych stwierdzono w ostatnich latach, że wody Bałtyku są coraz bardziej słone. Przyczyny tego zjawiska nie zdołano jeszcze stwierdzić. Skutkiem zaszłych zmian pojawiły się różne gatunki ryb, dotychczas jeszcze nie napotykanych na wodach Bałtyku.

* * *

Człowiek wdecha przeciętnie tysiąc litrów azotu dziennie, a nie jest w stanie zatrzymać w sobie ani jednego litra.

* * *

Największa głębia morska, odkryta zresztą dopiero w 1924 roku, wynosi 32.646 stóp i znajduje się na północny wschód od Tokio na Oceanie Spokojnym. Dla porównania zaznaczyć należy, iż największa góra na świecie Mount Everest liczy około 29.000 stóp.

* * *

Skorpion popełnia samobójstwo, gdy widzi, że grozi mu poparzenie od ognia lub spalenie się.

Curiosum w swoim rodzaju, jest wodospad znajdujący się w Honolulu. Woda tego wodospadu nie spada z góry na dół ale, z dołu do góry Wyjaśnieniem tego curiosum jest fakt, że wieją tu stale silne wiatry, które podrzucają wodę z powrotem do góry.

* * *

Rekin-haja składa jaja, których długość dochodzi do 22,5 cm.

* * *

Ilość nikotyny w dymie zależy od szybkości palenia papierosów. Przy powolnem paleniu znajduje się w dymie 4 procent nikotyny — przy normalnem paleniu około 30 procent — przy szybkiem paleniu nawet 51 procent.

WESOŁY KĄCIK.

W sklepie z obuwiem.

Sprzedawca do klientki:

— Trudno, szanowna pani, pantofle, które pani sobie życzy, musiałyby być ciasne z zewnątrz, a szerokie wewnątrz. Takiego obuwia nie mamy na składzie.

Drukiem drukarni „Dziennika Pomorskiego" w Chojnicach
Redaktor odpowiedzialny: Bonifacy Chmielewski, Chojnice
Wydawca Juljusz Schreiber, Chojnice.

CHOJNICE I POWIAT

Chojnice, dnia 1 grudnia 1932 r.

Koło Pań w Chojnicach

urządza w poniedziałek, dn. 5 grudnia, o godz. wpół do 4 ppoł. na sali hotelu Engla,

Sw. Mikołaja dla dzieci

połączonego **z kawką towarzyską dla Szan. Rodziców i Sympatyków dzieci.**

Podarunki i atrakcje dla dzieci. Słodki i tani bufet na miejscu. Wstęp od dziecka 30 gr, od dorosłej osoby 49 gr. Czysty zysk przeznacza się na gwiazdkę dla najuboższej dziatwy.

Wszystkich Rodziców i życzliwych uprasza się o dołożenie ręki do stworzenia radości dzieciom i do dzieła miłosierdzia przez łaskawe przybycie.

Komitet.

—o—

Zeszłoroczne wieczornice oświatowe Stowarzyszenia „Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego“ (Ch. U. R.)

cieszyły się uznaniem i poparciem szerokich sfer naszego społeczeństwa. Uwzględniając powtarzające się prośby zainteresowanych kół, uchwaliło Stowarzyszenie „Ch. U. R.“-u również w sezonie obecnym urządzić podobne wieczornice z wykładami popularnemi z uwzględnieniem etyki i moralności chrześcijańsko-narodowej, jako zasadnicze żądanie naszego pomorskiego społeczeństwa.

Ponieważ Dyrekcja tut. Gimanzjum Męskiego urządza w niedzielę dnia 4 12. br. o godz. 17-tej w auli tegoż gimnazjum akademję ku czci naszego wielkiego wieszcza Wyspiańskiego, odstąpiło Stow. „Ch. U. R.“-u od pierwotnego terminu i odkłada własną inauguracyjną wieczornicę na niedzielę następną, tj. 11 grudnia o godz. 17-tej zachęcając swych sympatyków do gremjalnego wzięcia udziału w akademji ku czci Wyspiańskiego. Wykłady Stow. „Ch. U. R“-u o tematach z różnych dziedzin wiedzy przeplatane będą występami tak zespołów muzycznych jak i chórów śpiewackich.

Wieczornice Stow. „Ch. U. R.-u zatem będą nietylko ciekawe, ale i urozmaicone i będą odpowiednią rozrywką w obecnym ciężkim czasie. Nadmienić należy, że wstęp na wieczornicę będzie jak zawsze bezpłatny.

Szczegółowy program podamy jeszcze w najbliższych dniach.

Nowoczesne środki obrony przeciwgazowej.

Do nowoczesnych środków obrony przeciwgazowej zaliczamy m .in. maskę R. S. C., ubranie ochronne, aparat tlenowy i sprzęt do obrony zwierząt. Każdy z nas winien wiedzieć kiedy każdy z wyszczególnionych środków będzie zastosowany i na czem polega jego działanie. O ciekawych tych zagadnieniach opowie nam na następnej lekcji z obrony przeciwgazowej wykładowca p. Krzemiński. Przypominamy z tego miejsca wszystkim uczestnikom kursu oraz i interesującym się tematem powyższym, że trzeci z rzędu wykład odbędzie się w piątek dnia 2 grudnia o godz. 8 wiecz. w auli Szkoły Powszechnej.

—o—

ROLNICY

korzystajcie z nowego rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej dotycząc. odroczenia wypłat uciążliwych długów.

Komunikat Zarządu Okręgowego Związku Zawodowego Rolników i Oosadników.

Szanownym Rolnikom podaje się do wiadomości, że wnioski i sporządzenie bilansów oraz potrzebne do tego formalności do Sądów Grodzkich i Urzędów Rozjemczych według właściwości na terenie województwa Pomorskiego i okręgu bydgoskiego, celem uzyskania odroczenia wypłat uciążliwych długów, załatwia po myśli nowego rozporządzenia sekretarz okręgowy p. Wojciech Pryll w Tucholi, Plac Zamkowy. W myśl powyższego rozporządzenia uzyskać można odroczenie wypłat długów na przeciąg 3 lat, obniżenie nadmiernych odsetek oraz wstrzymanie już ogłoszonych egzekucyj i przetargów tak inwentarza jak i nieruchomości.

Zarząd Okręgowy Związku Zawodowego Drobnych Rolników i Osadników.

—o—

Z posiedzenia Sejmiku Pow.

—(Wczoraj odbyło się zwyczajne jawne posiedzenie Sejmiku Powiatowego przy udziale 40 członków na ogólną liczbę 49. Przewodniczył starosta powiatowy p. Mieszkowski. Przewodniczący poświęcił na wstępie kilka słów wspomnienia małżonce P. Prezydenta Rzplitej śp. Michalinie Mościcieckiej oraz bohaterskim lotnikom śp. Żwirce i Wigurze, których zebrani wysłuchali stojąc, czcząc w ten sposób pamięć zmarłych. W miejsce śp. Lougeara wprowadzony został w urzędowanie p. Jan Stachnik, rolnik z Władysławka, w miejsce ks. prob. Wilma, zaś ks. prob. Gronau z Ogorzelin. Na wniosek komisji rewizyjnej, która zbadała rachunki i książki Chojnickiego Pow. Zw. Komunalnego za rok budżetowy 1931-32, stwierdziła ich prawidłowość i zgodność z budżetem, nieznaczne przekroczenia zaś budżetowe uznała pod względem celowości i konieczności za dostatecznie uzasadnione dodatkowemi uchwałami organu uchwalającego. Sejmik zatwierdził sprawozdanie. Przyjęto do wiadomości bilans Powiatowej Kasy Oszczędności za rok 1931 i udzielono jednogłośnie absolutorjum Radzie i Zarządowi. Podział zysku nastąpił w myśl uchwały Zarządu i Rady Kasy. Czysty zysk wynosi 28.000 zł.

P. Kaletta złożył następnie sprawozdanie z działalności Związku Powiatów Województwa Pomorskiego i z działalności Spółki „Pomorskie Kamieniołomy Samorządowe“, poczem przyjęto do wiadomości protokoły z rewizji Powiatowej Kasy Komunalnej.

Zgodnie z dekretem p. wojewody pomorskiego i po dokładnem przekalkulowaniu przypuszczalnych wpływów z danin powiatowych oraz celem zapobieżenia deficytowości budżetu, Wydział Powiatowy poczynił w budżecie na rok gospodarczy 1932-33 szereg zmian tak w pozycjach dochodowych jak i rozchodowych, wskutek czego po zmodyfikowaniu budżetu przedstawia się suma końcowa w rozchodach i dochodach w wysokości 415.565 złotych. Sejmik powiatowy uzgodnienie to zatwierdził.

Zakupiony w roku 1924 samochód osobowy dla powiatu przekroczył już ilość możliwych 250 tys. kilometrów tak dalece, że obecnie, o ile miałby być nadal używany, wymaga gruntownej naprawy, której koszty oblicza się w przybliżeniu na około 4,500 złotych. Obserwacja wozu, jaką przez ten czas wydział powiatowy poczynił, pozwala z wielkim zadowoleniem stwierdzić, że kupno to się opłaciło należycie. Obecnie samochód nie jest więcej ekonomiczny z powodu wysokich kosztów eksploatacyjnych. Na wniosek Wydziału Sejmik uchwalił 7,500 złotych na kupno nowego samochodu powiatowego.

Celem zapewnienia odpowiednich dochodów na pokrycie wydatków Powiatu w roku budżetowym 1933-34 Wydział Powiatowy uważał za konieczne wprowadzenie dodatku do podatku gruntowego w tej samej wysokości, w jakiej te dodatki pobrano w roku bieżącym, dodatku komunalnego do państwowego podatku przemysłowego i to od przedsiębiorstw i zajęć podlegających państwowemu podatkowi od obrotu w wysokości jednej czwartej części tego podatku i od przedsiębiorstw wszystkich w wysokości 30 proc. każdocześnie przez Państwo pobieranej ceny świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych. Propozycje uchwalono w myśl wniosku Wydziału wraz z dodatkiem do państwowego podatku dochodowego w tej samej wysokości, jak w roku ubiegłym. Na wniosek Wydziału Powiatowego uchwalono statut o specjalnych opłatach za czynności Urzędu Rozjemczego do spraw kredytowych małej własności rolnej.

(Dokończenie nastąpi).

—o—

Egzamin dojrzałości dla eksternów.

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Poznańskiego w Poznaniu podaje do wiadomości, że najbliższe gimnazjalne egzaminy dojrzałości i egzaminy z zakresu 6 klas dla eksternów odbędą się w terminie zimowym 1933 r. w Poznaniu dla osób zamieszkałych na obszarze Województwa Poznańskiego i w Toruniu dla kandydatów zamieszkałych na obszarze Województwa Pomorskiego. Podania o dopuszczenie do egzaminu należy wnosić do Kuratorjum Okręgu Szkolnego Poznańskiego w terminie do dnia 20 grudnia 1932.

—o—

Kalendarzyk łowiecki na grudzień.

Na podstawie przepisów łowieckich, obowiązujących na terenie całego państwa, prócz województwa śląskiego, w grudniu przypada czas ochrony następującą zwierzynę i ptactwo.

Łosie byki, jelenie byki, daniele rogacze, sarny kozły, niedźwiedzie borsuki, wiewiórki, głuszce koguty, cietrzewie kury (w województwach wileńskiem, białostockiem, nowogródzkiem, poleskiem i wołyńskiem), kuropatwy, dropie i dropiekamionki (strepety).

—o—

Baczność! Łyżwiarki i łyżwiarze!

Stary gród Chojnicki, miejscowość o 14 000 mieszkańców, posiadającą liczne grono amatorów różnych sportów, a pomiędzy innemi i pięknego sportu łyżwiarskiego, od dawna odczuwa dotkliwy brak stosownego terenu do uprawiania tego tak zdrowego sportu.

Dotychczasowe samorzutnie urządzane ślizgawski na tak zwanym jeziorze „Błoń Zakonna“ i innych przypadkowych terenach nie odpowiadały wymogom bezpieczeństwa i nie posiadały niezbędnych urządzeń, jak szatni, ławek, oświetlenie itp.

Liczne wypadki przymusowej kąpieli, spowodowane załamaniem się lodu, jak również zdradliwe miejsca na lodzie, powstałe z wycięcia takowego przez browar i inne firmy, odstraszały względnie uniemożliwiały amatorom łyżwiarstwa uprawianie tego rodzaju sportu.

W sezonie bieżącym z inicjatywy p. inż. Załuskiego urządza Stowarzyszenie Pomorskiej Rodziny Kolejowej w Chojnicach na terenie boiska KPWł przy moście dworcowym ślizgawkę z oświetleniem elektrycznym, ciepłą szatnią i innemi urządzeniami technicznemi.

Przygotowania wstępne, a mianowicie doprowadzenie wody, roboty ziemne, instalacja światła elektrycznego, są obecnie na ukończeniu. Uruchomienie i sprawne funkcjonowanie ślizgawki zależne będzie jedynie od warunków atmosferycznych.

Termin otwarcia i warunki korzystania ze ślizgawki, dostępnej dla wszystkich, będą osobno ogłoszone.

Zatem łyżwiarki i łyżwiarze, przygotowujcie swe łyżwy!

Z POWIATU

Wystawa rolnicza SMP.

Brusy. Na zakończenie konkursu rolniczego SMP. który obejmował 1) konkurs kukurydzy, 2) konkurs ziemniaków, 3) konkurs buraka pastewnego i 4) konkurs owsa, odbyła się wystawa tych że produktów na sali parafjalnej. Otwarcia wystawy dokonał prezes komitetu konkursowego p. Czarnowski senior, poczem zwiedzano wystawę. Najlepsze wyniki osiągnięto w konkursie owsa, gdzie rzucała się w oczy jaskrawa różnica między uprawą owsa na nawozie sztucznym a bez niego. Można było podziwiać wspaniałe buraki pastewne druha Sikorskiego, których waga dochodziła do 7 kg. Piękne również były ziemniaki i kukurydza. Przy zamknięciu wystawy p. inż. Kreft dorzucił kilka uwag o zaniedbaniu niektórych ważnych prac przy uprawie oraz zachęcał druhów, aby w przyszłości liczniejszy wzięli udział, a obecnie konkursiści nie mają się zrażać tem, że nie wszyscy otrzymują nagrody, lecz tem pilniej pracować a najważniejszym warunkiem powodzenia w konkursie jest wytrwałość, czego niestety wielu druhom zabrakło i przerwali pracę w pół drogi.

Następnie p. Dobek najpilniejszym z konkursistom wręczył nagrody wśród których znajdowało się także 10 kwartalnych abonamentów tygodnika rolniczego „Kłosy“. Wreszcie p. Czarnowski o godz 17 zamknął wystawę, przy tej sposobności podnosząc zasługi Kościoła w pracy dla dobra młodzieży. Wkońcu zabrał głos ks. dziekan Gruening dziękując wszystkim, którzy przyczynili się do urządzenia konkursu a przedewszystkiem całemu sądowi konkursowemu, w skład którego wchodzili pp. inż. rol. Kreft, Kinka Feliks, Kiczka Stanisław, Dobek Cyryl, Hołoga Władysław. Szczególne uznanie należy się p. inż. Kreftowi za bezinteresowane wygłaszanie wykładów oraz p. Dobkowi za udzielenie wskazówek przy dzienniczkowaniu oraz za pomoc przy urządzeniu wystawy.

Z smutkiem trzeba zaznaczyć, że wśród zwiedzających nie było widać starszych a już wcale tych, których ta wystawa obchodzić powinna najwięcej, to jest rolników. Mogli przyjść się przekonać co może zdziałać racjonalna uprawa, i że sposób jakim gospodarzyli ich ojcowie i praojcowie, na dzisiejsze ciężkie czasy już nie nadaje się.

Z POMORZA

100 zł. grzywny za noszenie mieczyków.

Starogard. Jak już swego czasu donosiliśmy za noszenie odznaki OWP. mieczyka Chrobrego ukarał starosta tczewski p Jana Zachollę na 100 zł. grzywny Przeciwko decyzji starosty wniósł wymieniony sprzeciw. We wtorek odbyła się rozprawa przed tut. Sądem Okręgowym. P. Zachollę bronił p. mec. dr. Suchecki, który w doskonale ujętem przemówieniu wykaazł, że OWP. nie został rozwiązany, jak mówi orzeczenie p. starosty, lecz tylko zawieszony. Noszenie odznaki organizacji istniejącej, której działalność została tylko zawieszona, nie może być karygodne. Po przeszło półgodzinnej przerwie sędzia dr. Jodłowski ogłosił wyrok, mocą którego zasądził p. Zachollę na 100 złotych grzywny, a w razie nieściągalności na 10 dni aresztu. Przeciwko temu wyrokowi p. mec. dr. Suchecki wniósł natychmiast kasację do Sądu Najwyższego.

Postrzelony złodziej przy kradzieży węgla.

Kościerzyna. W poniedziałek wieczorem około godz. 6 i pół wskoczyło między stacjami Olpuch — Kościerzyna kilka osób na pociąg węglowy, aby zrzucać węgle. Posterunek, spostrzegłszy złodziei, oddał strzał, który ugodził 23-letniego Bernarda Kiedrowskiego z Szenajdy, powyżej uda. Ugodzony runął do wagonu. Ze stacji kolejowej w Kościerzynie odwieziono ciężko rannego do szpitala.

Tragiczna śmierć starca.

Góra, pow. kościerski. Dnia 26. 11. około godz. 15-tej udał się do lasu w celu zbierania gałęzi 70-letni Brzeziński Marjan, zam. w Górze, pow. kościerski. W lesie było zatrudnionych 3-ch robotników przy ścinaniu drzew. W pewnej chwili podszedł Brzeziński za blisko do padającego pnia, przyczem został wierzchołkiem drzewa uderzony w głowę tracąc przytomność. Po przewiezieniu go do domu zmarł po upływie 30 minut, nie odzyskawszy przytomności.

Z KINA.

Kino tut. wyświetla dziś i jutro dźwiękowy dramat sensacyjny pt. „Czerwona zemsta“. 2 serje 16 aktów w jednem programie. W roli głów. „Tim Mc. Coy“ osnuty na tle walk z indjanami.

Trojaczki.

Bysław, pow. tucholski. Mieszkanka miejscowości p. Medlińska porodziła ostatnio troje dzieci, wszystkie płci męskiej, które jednak po kilku dniach zmarły.

Postrzelił dwóch chłopaków.

Sucha, pow. świecki. Dwaj synowie rolnika Kulczyka, Łucjan, lat 18 i Jan, lat 14, udali się onegdaj wieczorem wozem na pole pod las państwowy, by nazbierać gałęzi opadłych na ich pole. W tym samym czasie czatował rolnik Marjan Gackowski, lat 28, z dubeltówką pod lasem na dziki, które o tej porze wychodzą na przyległe pola niszcząc oziminy. Kiedy chłopcy poruszali się pod lasem, nagle padł strzał, który obu zranił. Starszy został ranny w nogę i rękę, młodszy w ramię i głowę.

Pierwszej pomocy udzielił rannym lekarz z Lubiewa; następnie przewieziono ich do szpitala w Koronowie.

Wybór nowego burmistrza.

Pelplin. We wtorek 29 11. o godz. 6 wieczorem odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej, na którem dokonano wyboru nowego burmistrza. Obecnych było 16 z 18 radnych. Wybrany został z pośród trzech kandydatów przedstawionych przez komisję do wyboru, 14 głosami p. dr. Chmielecki ze Starogardu, były starota powiatu starogardzkiego.

Nieszczęśliwe wypadki w porcie.

Gdynia. W dniu 26 bm. w czasie przeładunku węgla zatrudniony w firmie „Elibor" Kukliński Paweł, zam. w Gdyni, wskutek uderzenia kranem parowym w głowę uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, przewieziony zaś do szpitala SS. Miłosierdzia, wskutek odniesionej rany zmarł.

W dniu 28 bm. w porcie węglowym z ss. „Regulus" wpadł do wody nieustalonego dotychczas nazwiska marynarz, który mimo natychmiastowej pomocy utonął — zwłok do tej pory nie wydobyto.

W dniu 26 bm. około godz. 14-tej przy falochronie utonął z niewiadomych przyczyn nieznany robotnik. Zwłok do tej pory nie wydobyto.

Osobiste.

Toruń. Objął urzędowanie nowomianowany prez. Sądu Okręgowego w Toruniu p. Rudolf Radłowski, dotychczasowy wiceprezes Sądu Okręgowego w Katowicach.

GIEŁDA PŁODOW ROLNYCH W POZNANIU.

Poznań, dnia 30, XI. 1932.

Urzędowe notowania za 100 kg. w złotych fr. stacja Poznań

Pszenica, nowe	21.50—22,50
Żyto, nowe, zdrowe, suche	14.10—14,30
Jęczmień, 64—66 kg., nowy	13.25—13,75
Jęczmień, 68 kg., nowy	13.75—14,50
Jęczmień brow., nowy, zdrowy suchy	15.25—16,75
Owies, nowy	13.25—13,50
Mąka żytnia (65 proc)	21.50—22,50
Mąka pszenna (65 proc.)	34.50—36,50
Otręby pszenne	8.00—9.00
Otręby pszenne (grube)	9.00—10,00
Otręby żytnie	8.00—8,25
Rzepak	42.00—43,00

RUCH w TOWARZYSTWACH

Zebranie Tow. Polek odbędzie się dnia 2 grudnia na starostwie o godz. 5. O liczny udział członkin i gości prosi Zarząd.

Związek Związków Zawodowych w Polsce, oddział w Chojnicach. Dnia 1 grudnia o godz. 18 odbędzie się w małej sali u p. Januszewskiego miesięczne zebranie członków.

Koło bezrobotnych przy ZZZ. w Chojnicach ma o tym samym czasie na tem samem miejscu także zebranie. Bezrobotni nie płacą żadnych składek. Zarząd.

P. K. S. oddział piłki nożnej. W czwartej i sobotę o godz 20-ej w świetlicy policyjnej odbędą się wykłady przewciwgazowe.

Tow. Hod. Drobiu i Gołębi Pocz. „Goniec". Zebranie miesięczne odbędzie się w czwartek dn. 1. 12. br. o godz. 8 mej wiecz. w hotelu Engla. Z powodu ważnych spraw wystawowych przybycie wszystkich członków pożądane. Zarząd.

Zebranie Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo odbędzie się w środę, dn. 30 listopada rb. o godz. 4,30 po poł. O liczny udział uprasza Zarząd.

Koło BBWR. Chojnice. Zebranie miesięczne Koła odbędzie się w dn. 2 grudnia (piątek) o godz. 8-ej wiecz. w lokalu p. Jażdżewskiego, pl. św. Jerzego. Ze względu na ważność spraw przybycie wszystkich członków pożądane. Zarząd.

SILNO. W niedzielę dn. 4. 12. br. o godz. 15,30 odbędzie się w kole Silno zebranie **Towarzystwa Oświaty** z uroczystem otwarciem świetlicy na które wszystkich członków oraz sympatyków zaprasza Zarząd.

BRUSY. W niedzielę dnia 4. 12. br. zaraz po nabożeństwie odbędzie się zebranie **Związku Inwalidów Wojennych** w sali p. Felskiego. Zarząd.

Przetarg przymusowy

W piątek, dnia 2. 12. o godz. 11.30 sprzedam u spedytora Nowackiego najwięcej dającemu za gotówkę:

15 ubrań męskich.

W sobotę, dnia 3. 12. o godz. 11.30 sprzedam u spedytora Nowackiego **1 beczkę oliwy do palenia,** sieczkarkę, śrutownik, gramofony, wirówki, 1 wóz rob., rowery męskie, 2 wozy wyjazd., 1 fuzję, futra damskie i męskie, dywany, ubrania męskie, dery, kołdry, płaszcze męskie i damsk. suknie damskie, firany, kapy, 20 szt. materjału ubraniowego

W poniedziałek, 5. 12. o godz. 11.30 sprzedam u spedytora Nowackiego 25 ubrań męskich, 1 biurko, 1 bibljotekę.

Szeleziński 1897
Komornik Sądu Grodzkiego

Znakomite
śledzie tłuste
(Crown - Mathies)
poleca
Albert Ludwig

Kino Dźwiękowe-Nowości

W czwartek d. 1 i piątek 2 bm.
o godz. 8.15 wiecz.

Dźwiękowy dramat, pociągający niepowszednością tematu, obrazujący gorącą miłość dwojga młodych na tle niebezpieczeństw i krwawych walk z czerwonoskórymi p. t.

Czerwona Zemsta

W rolach głównych
Tim Mc Coy i Allene Ray

Miłość Indjanina ku białej dziewczynie — Intryga, zdrada i podstęp — oto ciekawa i barwna treść filmu.

2 serje 16 aktów w jednym programie!

W piątek 2 bm. o godz. 3.30
przedstawienie dla dzieci i młodzieży szkolnej

Wkrótce **Romans Cygański i Ben Hur**

On przyjdzie!!!

Kto przyjdzie, dowiesz się w oknach wystawowych f-y

Juljusz Schreiber
Tel. 48 Chojnice Rynek 17

Na
pierniki
polecam **świeże** jakości
przypraw
melone
gwoździki, Cardamon sól jelenia, potaż cytronat - oranżat
ciemny **syrop**
miód sztuczny
i t. d.
Albert Ludwig

Poszukuję od 1. 4. 33 **posady** jako
gospodarz albo **przodownik**
z 2 lub 3 dziewczętami. Obeznany jestem z parową młócarką, załatwiam wszelkie prace kolodzieja i kowala (z wyjątkiem nowych kół)
Leon Mejna, - Duża Cerkwica, poczta Kamień

Najlepszym podarkiem gwiazdkowym jest
aparat radjowy!
W sprawie aparatów i materjału radjowego wszelk. rodzaju zwracać się należy do fachowca.
Warsztat radjo- i elektrotechniczny
Karol Wrycz-Rekowski
Chojnice, Gdańska 21

Powidła i marmelada
u
Albert Ludwig'a

Hotel Dworcowy
Dziś, w czwartek
flaki i nogi wieprzowe!!

Ogłaszajcie
w piśmie naszem

Prima
mąkę pszenną
3 różne ceny,
olbrzymie migdały, cytryny, cukier pudr.
poleca
Albert Ludwig

Ia górnośląski
węgiel
z składnicy oraz z dostawą w dom **dostarcza**
Roman Nowacki

Wyprzedaż
zegarków i biżuterji
bardzo tanio po cenach fabrycznych w firmie
A. Gross zegarmistrz złotnik i grawer
Chojnice, Gdańska 13

Pianino
tanio na sprzedaż
Gdzie, wskaże ekspedycja Dzien. Pom.

Nadeszły
konserwy jarzyn
(groszek, szparagi, mieszana jarzynka i t. p.)
Albert Ludwig.

Drzewa owocowe
półpienne, karłowe i szpalery
w dobrych gatunkach i wielkim wyborze poleca
K. Blaszczyk
Szosa Gdańska 16

Tęcza
poleca
Księgarnia Dziennika Pomorskiego

Kwit mies. na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Czas przedpłaty	Abon.
„Dziennik Pomorski"	grudzień 1932	2,91 zł.

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza.

Imię, nazwisko i dokładny adres zamaw.:

Pokwitowanie poczty:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy,

_____ dnia, _____ 1932 r.

Redakcja i Admin.: Chojnice, ul. Człuchowska 13. — Pocztowe konto czekowe: 201 332. — Konto bank.: Bank Powiatowy Chojnice, Miejska Kasa Oszczędności Chojnice. — Telefon 44. — Adres telegr. „Dzien. Pom." Skrytka poczt. 33. — Druk. i nakład. druk. „Dziennika Pom." w Chojnicach. Za treść odpow.: Redaktor Bonifacy Chmielewski zamieszkały w Chojnicach. Wydawca: Władysław Juljusz Schreiber w Chojnicach.